



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: W poszukiwaniu "Homo Oeconomicus" - dwadzieścia lat później

Author: Andrzej Czerkowski

Citation style: Czerkowski Andrzej. (2010). W poszukiwaniu "Homo Oeconomicus" - dwadzieścia lat później. W: E. Syrek (red.), "Czas społeczny akademickiego uczestnictwa w rozwoju i doskonaleniu civil society : księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Andrzejowi Radziewiczowi-Winnickiemu w 65. rocznicę urodzin" (S. 369-373). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Andrzej Czerkawski

W poszukiwaniu *Homo Oeconomicus* — dwadzieścia lat później

Mija właśnie dwadzieścia lat¹ od ukazania się pracy Profesora Andrzeja Radziewicza-Winnickiego *W poszukiwaniu Homo Oeconomicus. Szkice polemiczne o wychowaniu*. W bardzo bogatym dorobku naukowym Profesora publikacja ta może nie jest najważniejsza czy też nie wzbudziła największego zainteresowania przedstawicieli nauk o wychowaniu (a szkoda), ale z mojej perspektywy wydaje się, że warta jest przypomnienia szerszym rzeszom czytelników. Zbiór artykułów z lat 1981—1988 zawarty w tym opracowaniu oprócz oczywistych zalet związanych z okresem, w którym powstał (decydowały się losy naszego kraju), oddaje panującą wówczas atmosferę i sposób rozstrzygania podstawowych kwestii związanych z edukacją w przededniu wielkich reform ustrojowych. Książka ta była dla mnie pierwszym kontaktem z dorobkiem naukowym (już wtedy niemałym) Profesora. W tym okresie jako student Uniwersytetu Śląskiego na kierunku pedagogika uczęszczałem na wykłady z socjologii. Większość zamieszczonych w zbiorze artykułów była zalecana jako literatura uzupełniająca z tego przedmiotu. Data ukazania się pracy jest również zbieżna z podjęciem przeze mnie pracy zawodowej najpierw w szkolnictwie, a potem na Uniwersytecie Śląskim właśnie w kierowanej przez Profesora Katedrze Pedagogiki Społecznej. Analizując współczesne teksty naukowe, często próbujemy uchwycić sens i znaczenie w odniesieniu do ich zakorzenienia w przeszłości, prześledzić sposób myślenia i narracji tego, co istotne w danej dyscyplinie naukowej i stwierdzić, jakich mogą one udzielać wskazówek do praktyki życia społecznego czy też, w jaki sposób

¹ W roku 1989 nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ukazała się praca Andrzeja Radziewicza-Winnickiego: *W poszukiwaniu Homo Oeconomicus. Szkice polemiczne o wychowaniu*.

wpływają na nasz indywidualny rozwój. W takich momentach odwołanie do prac, które ukazały się kilka i kilkadziesiąt lat wcześniej, jest nieuniknioną konsekwencją naszych poszukiwań, służy zrozumieniu aktualnie dominujących paradygmatów badawczych. Istotne wydaje się zatem cofanie do przeszłości i penetrowanie już dokonanych przemyśleń w odniesieniu do współczesności. Ponowna lektura *W poszukiwaniu Homo Oeconomicus. Szkice polemiczne o wychowaniu* po dwudziestu latach przekonuje mnie, że dyskurs w naukach o wychowaniu nadal nie w pełni zaspokaja oczekiwania praktyków i teoretyków pedagogiki, zwłaszcza w odniesieniu do praktycznych rozwiązań łączących refleksję pedagogiczną z ekonomiczną, bez której wszelkie postulaty zmian w praktyce społecznej wydają się niepełne i często nie znajdują możliwości realizacji. Siedem artykułów znajdujących się w przybliżanej czytelnikowi publikacji łączy — jak sam Autor pisze — „przemożna chęć uświadomienia faktu, że współczesny obywatel musi stosunkowo wcześniej zostać poddany socjalizacji ekonomicznej”². Dzisiaj, po wielu latach funkcjonowania w naszym kraju gospodarki rynkowej, wprowadzeniu do programów nauczania zagadnień ekonomicznych, codziennej praktyki milionów obywateli związanej z funkcjonowaniem w społeczeństwie konkurencyjnym, tego typu postulaty wydają się oczywiste i nieistotne w dyskusjach i rozważaniach w naukach o wychowaniu. Ale czy rzeczywiście poziom wiedzy i kompetencji związanych z funkcjonowaniem w gospodarce rynkowej jest wystarczający, a refleksja naukowa w tym obszarze wydaje się jałowa i nic nie przynosząca? Społeczeństwo naszego kraju, stojąc obecnie przed wyzwaniem jednego z najdotkliwszych kryzysów ekonomicznych ostatnich dziesięcioleci, nie jest w pełni świadome tego, co dzieje się w gospodarkach innych państw i jaki ma to wpływ na funkcjonowanie naszej gospodarki, poszczególne jednostki mają problem z podejmowaniem racjonalnych decyzji dotyczących własnych losów. Nastąpił podział społeczeństwa na beneficjentów przemian ustrojowych i tych, którzy nie umieją czy też nie potrafili się zaadaptować do ciągle zmieniającej się rzeczywistości i wciąż oczekują od państwa opieki, wsparcia czy też wzięcia za nich odpowiedzialności w podejmowaniu decyzji. W tej sytuacji nadal konieczne jest szersze zainteresowanie się nauką o wychowaniu problematyką związaną z edukacją ekonomiczną³. Wyartykułowane opinie i przemyślenia Profesora, co prawda odnoszące się do zgoła odmiennej rzeczywistości społecznej, nie tracą jednak dzisiaj na aktualności.

Kolejna zaczerpnięta z omawianego zbioru uwaga, nadal aktualna i wymagająca rozstrzygnięć i efektywnego wdrożenia do praktyki edukacyj-

² Ibidem, s. 9.

³ Trudno jednak podejmować takie wyzwania, skoro na kierunku pedagogika zlikwidowano zajęcia z zakresu ekonomii.

nej, odnosi się do celu kształcenia. Niewątpliwie przekonanie Profesora, które można odnaleźć nie tylko w tej publikacji, że „nadszedł czas, aby kreować jednostki twórcze, dynamiczne, postrzegające otaczającą rzeczywistość także w kategoriach ekonomicznych”⁴, wydaje się oczywiste, a permanentne działania reformatorskie dokonane i planowane w obszarze edukacji mają to urzeczywistnić. Można powiedzieć, że w ostatnim dwudziestoleciu system oświatowy (czy szerzej edukacja) jest w stanie permanentnej reformy — ale czy w oczach społeczeństwa w tym wycinku życia społecznego dokonała się jakaś rewolucyjna zmiana, która nadałaby edukacji naszego kraju walory nowoczesnego systemu kształcenia na miarę oczekiwań i aspiracji społecznych. A może powinniśmy się pogodzić z tym, o czym pisał Profesor, że zmiany oświatowe zachodzą bardzo wolno, gdyż percepcja innowacji z zakresu kształcenia i wychowania miała i ma w naszym społeczeństwie w zasadzie konserwatywny charakter⁵. Analizując teksty związane z planowaniem czy też wdrażaniem zmian w systemie kształcenia, często można natknąć się na sugestie, że jest to zbyt istotna sfera życia społecznego, aby poddawać ją rewolucyjnym zmianom, a zalecany model reform można określić jako powolną ewolucję do ściśle określonych rozstrzygnięć. Dotychczasowe zmiany, jakie wprowadzono w systemie edukacji, nie były poddane szerokiej dyskusji społecznej, a rytm ich wdrażania był uzależniony bardziej od osobistych czy też grupowych ambicji poszczególnych graczy sceny politycznej niż ściśle określonego i powszechnie akceptowanego scenariusza. Brak ogólnonarodowej debaty w tym zakresie i jasno określonego celu prowadzi często do przypadkowości, działań zastępczych, chaosu organizacyjnego, sprzecznych informacji, które wpływają negatywnie na odbiór społeczny realizowanych przedsięwzięć. Nikt też nie zastanawiał się poważnie nad problemami wychowania innowacyjnego, to jest takiego, które szukałoby nowych rozwiązań i nowych reguł postępowania. I tak utrwalają się stare wzory i stare przekonania w sferze gospodarczej oraz w świadomości społecznej⁶.

Wydaje się, że w dotychczasowych działaniach przywiązywano zbyt wielką wagę do procesów kształcenia ogólnego, unikając różnych form kształcenia politechnicznego, w wyniku czego młodzież nie jest przygotowana do aktywnego uczestnictwa we wszelkiego rodzaju przeobrażeniach urbanizacyjnych⁷. Gwałtowny odpływ młodzieży od szkolnictwa zawodowego nie jest takim dobrodziejstwem, jak pierwotnie sądzono, a z perspektywy dnia dzisiejszego ten, wydawałoby się, oczywisty sukces działań reformatorskich w oświacie może stać się przyczyną spowolnienia tendencji

⁴ A. Radziejewicz-Winnicki: *W poszukiwaniu Homo Oeconomicus...*, s. 17.

⁵ Ibidem, s. 16.

⁶ Ibidem, s. 44.

⁷ Ibidem, s. 40.

modernizacyjnych w kraju. W dobie wielkich wyzwań infrastrukturalnych może zabraknąć odpowiednio przygotowanych zawodowo kadr do ich realizacji. Z kształceniem zawodowym związany jest też brak poważnej refleksji i dyskusji nad ekonomicznymi aspektami kształcenia i trafnych projekcji związanych z potrzebami rynku pracy. W tym miejscu warto zacytować jedno z wielu pytań, które postawił Profesor: „Jakie rodzaje i typy kształcenia są najbardziej opłacalne, a zarazem efektywne ekonomicznie?”⁸. W czasach niepewności gospodarczej, gwałtownych przemian technologicznych i organizacyjnych wydaje się, że długie cykle kształcenia zawodowego stają się anachronizmem, a racjonalne planowanie potencjalnego zapotrzebowania rynku pracy na odpowiednio wykształconych pracowników jest niemożliwe. W tym kontekście utworzenie liceum profilowanego jako antidotum na nieprzewidywalność oczekiwań rynku pracy wydawało się przedsięwzięciem racjonalnym i ze wszech miar pożądanym. Nowy typ instytucji kształcenia, a raczej przygotowania do właściwego kształcenia zawodowego, spotyka się obecnie z powszechną krytyką, jednoznacznie wskazuje na konieczność poszukiwania nowych rozwiązań w tym zakresie. Najnowsze deklaracje Ministerstwa Edukacji Narodowej, dotyczące planów reformatorskich w systemie kształcenia, nie przewidują zmian w obszarze przygotowania zawodowego młodzieży. Również w obrębie nauk o wychowaniu nie toczy się poważna dyskusja na temat przyszłego kształtu edukacji politechnicznej. W tej sytuacji można odnieść wrażenie, że obecna sytuacja i przyjęte rozwiązania są wystarczające, co musi budzić pewne zdziwienie, zwłaszcza w kontekście tego, co w tym zakresie robią inne państwa europejskie. Wydaje się, że sformułowane dwadzieścia lat temu przez Profesora tezy nadal nie znalazły urzeczywistnienia w praktyce społecznej.

Obecnie podkreśla się i wskazuje jako oczywistość, że o miejscu Polski na mapie gospodarczej świata będzie decydował jej rozwój naukowy i umiejętność wprowadzania innowacji do gospodarki. To powszechne przekonanie od wielu lat propagowane przez świat nauki wciąż oprócz deklaracji nie znalazło odzwierciedlenia w polityce państwa wobec systemu kształcenia wyższego czy szerzej — nauki polskiej. Nakłady przeznaczane w ostatnim dwudziestolecu nie tylko nie umożliwiały dynamicznego rozwoju nauki, ale wręcz ograniczały jej rozmiary. Znamiennym przykładem jest niewielka liczba patentów rejestrowanych przez obywateli naszego kraju.

Wydaje się, że pomimo upływu dwudziestu lat od przemian społeczno-ekonomicznych nadal — jak pisał Profesor — w naukach o wychowaniu podejmowane są próby przejścia od etapu intuicyjnego postrzegania zależności między wzrostem wiedzy i wykształcenia społeczeństwa czy rozwoju badań naukowych i postępu technicznego a systemem gospodarki do etapu

⁸ Ibidem, s. 21.

racjonalnego⁹, a więc takiego, który jednoznacznie zdefiniuje drogi transferu wiedzy płynącej z odkryć naukowych i możliwości jej zastosowania w gospodarce. Państwo ponosi odpowiedzialności za takie rozstrzygnięcia organizacyjne i finansowe, które będą temu służyły, przerywając tym samym dwudziestoletni okres deklaracji w tym zakresie.

Przytoczone tutaj uwagi, przemyślenia Profesora stanowią mój subiektywny wybór, wskazują obszar zaniechanych wątków w debacie na gruncie nauk o wychowaniu. Nie stanowiły one nigdy głównego nurtu zainteresowań badawczych Profesora, jednak wskazania i rozstrzygnięcia zawarte w *W poszukiwaniu Homo Oeconomicus*... ukazują pewien szczególny sposób uprawiania nauki przez Profesora, nacechowany żywym zainteresowaniem tym, co jest istotne w funkcjonowaniu społeczeństwa, oraz dbałością o to, aby rozstrzygnięcia i eksploracje badawcze otwierały możliwość ich zastosowania w praktyce.

⁹ Ibidem, s. 14—15.